



Poza normą i modą
w literaturze i stroju
XVIII wieku

„Hałas folwarczny był dla mnie miłym...”¹ O damie niemodnej w oświeceniu

DANUTA KOWALEWSKA

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Toruń

ORCID: 0000-0001-5375-2394

Według współczesnego *Słownika języka polskiego* „niemodny” to ‘niezgodny z modą, taki, który wyszedł z mody; nieaktualny, nienowoczesny, przestarzały’². Hasło słownikowe odsyła do mody, rozumianej najczęściej jako sposób ubierania się i krótkotrwała popularność jakiegoś zjawiska. Zmienność w czasie (sezonowość), kult nowości i naśladownictwo powtarzają się szczególnie często w różnych definicjach mody. W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego moda ujęta jest natomiast bardzo szeroko, jako „nowy sposób działania, wszczęty od znacznych, naśladowany przez niższych”³. Leksykograf zwraca uwagę na jej obce pochodzenie, ulotność i wszechwładzę („moda jest tyran, który prawa daje”). Współcześni badacze zjawiska podkreślają, że moda wiąże jednostkę z innymi ludźmi – wykorzystuje ich pragnienie naśladowania wzorców i czerpania z pojawiających się obok gotowych rozwiązań, bez konieczności rezygnowania z wolności dokonywania wyborów⁴. Pewne tendencje są tak silne, nachalnie narzucane i zespolone z czynnikami społeczno-politycznymi, że wytwarza się opresyjna norma, której przekroczyć nie można. Mamy wówczas do czynienia z normatywnym terrorem.

Każda kolejna moda jest zarazem zamachem na tyranię jej poprzedniczki⁵. Osoba przyswajająca najnowsze trendy spotyka się z bardzo miłą mieszaniną

¹ M.D. Krajewski, *Podolanka wychowana w stanie natury życie i przypadki swoje opisująca*, Kraków 2002, s. 93.

² *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1992, s. 729.

³ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: M–O, Warszawa 1809, s. 130. Słownikarz posiłkuje się tu cytatem z *Pana Podstolego*. Zob. I. Krasicki, *Pan Podstoli*, wstęp i oprac. K. Stasiewicz, Olsztyn 1994, s. 169.

⁴ Wprowadza jednostkę na drogę, którą podążają wszyscy. Zob. T. Szlendak, K. Pietrowicz, *Moda, wolność i kultura konsumpcji*, w: *Rozkoszna zaraza. O rządach mody i kulturze konsumpcji*, red. eidem, Wrocław 2007, s. 7–8 i 22. Por. G. Simmel, *Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006, s. 22.

⁵ Jak zauważa Roland Barthes, trend nie podlega ewolucji, odmawia dziedziczenia. R. Barthes, *System mody*, przeł. M. Falski, Kraków 2005, s. 219.

akceptacji i zazdrości, odrzucająca je – z lekceważeniem, a nawet odtrąceniem⁶. Przyjemność ta nie trwa jednak długo, bo upowszechnienie mody oznacza za-razem jej koniec. Według Alicji Kuczyńskiej moda, tak jak magia, ma zapewnić człowiekowi korzystny układ sytuacyjny⁷. Wierzy on bowiem, że przyswaja sobie cechy przedmiotu-fetysza: atrakcyjny wygląd, prestiż i powodzenie. Nie ma wątpliwości, że cechą charakterystyczną mody jest jej ciągła zmienność i przeciwieństwo wszystkiego, co stałe, ponadczasowe i zachowawcze, dlatego łączy się ona z nowoczesnością i uwolnieniem od wpływów tradycji. Bardzo wyraźnie wybrzmiewa to w oświeceniu⁸. Moda staje się wówczas wyrazem przemiany kulturowej i symbolem nowoczesności. Szybko jednak zauważono zagrożenia, jakie za sobą niesie. Ślepe podążanie za modą i bezrefleksyjne przejmowanie obcych wzorów staje się niemodne. Nie brak wówczas ani modnisiów, ani postaci niepasujących do obowiązującego wzorca, niewrażliwych na modę czy rozmyślnie lekceważących jej reguły.

Franciszek Salezy Jezierski w *Niektórych wyrazach porządkiem abecadła zebranych* określił modę mianem „nieprzyjaciółki stateczności zwyczajów”; dowodził, że Polacy „łatwiej przyjmują modę niż posłuszeństwo prawa”⁹. Nastawiona na ostentacyjną konsumpcję szlachta nie donasza już odziedziczonych po przodkach strojów. Pod koniec XVIII wieku pozostała po zmarłych „staroświecka” odzież nie miała już zwykle w oczach spadkobierców takiego praktycznego czy symbolicznego znaczenia, jak było to na początku stulecia. Sprzedawano ją lub rozdawano służbie i ubogim¹⁰. Moda bardzo przyspiesza, trudno więc za nią nadążyć. Przypomina epidemię, która ogarnia coraz to szersze kręgi społeczeństwa. „Zaledwie w Paryżu powstaje nowy strój, rodzi się najdrobniejsza zmiana w przybraniu toalety – pisał Hubert Vautrin w relacji o Polsce stanisławowskiej – musi ona natychmiast trafić z krawieckim manekinem do Warszawy, a stąd na prowincję”¹¹. „Rozkoszna zaraza” błyskawicznie dociera na prowincję, do szlacheckiego dworku – oazy polskości oraz symbolu narodowych tradycji, i zmienia jego mieszkańców w obce, dziwacz-

⁶ Zob. A. Glutkowska-Polniak, *Między trwałością a zmiennością. Moda w perspektywie estetycznej*, „Anthropos?” 2018, nr 27, s. 128.

⁷ Przedmiotem postępowania magicznego są rzeczy, okoliczności, zdarzenia, zjawiska, nad którymi człowiek chciałby posiadać władzę, nie mając do tego odpowiednich predyspozycji. Zob. A. Kuczyńska, *Wzory modne w życiu codziennym*, Warszawa 1983, s. 56.

⁸ O roli kostiumu w przedstawianiu opozycji tradycja–nowoczesność zob. A. Roćko, *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015, passim.

⁹ F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane*, Warszawa 1791, s. 17, 131.

¹⁰ J. Dumanowski, *Moda, rywalizacja społeczna i tożsamość szlachty w Polsko-Litewskiej Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis” 2007, t. 14, s. 80.

¹¹ H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, przekł. oprac. i wstęp W. Zawadzki, t. 1, Wrocław 1963, s. 777.



Fashionables of 1818.

Fashionables of 1818

© The Trustees of the British Museum

ne osoby. W ten sposób odbierana jest przez dawnych przyjaciół modna dama, która po kilkuletnim pobycie za granicą postanowiła spędzić parę dni w domu Pana Podstolego, tytułowego bohatera powieści Ignacego Krasickiego. Jej „sposób mówienia, chodzenia, stroju, tak dalece był przeciwny, iż wcale nie zdawała się być tą, którąśmy dawniej znali” – stwierdza ze zdziwieniem gospodarz¹. Żonie Pana Podstolego trudno pogodzić się z faktem, że jakość modnych ubiorów jest tak niska, „iż ledwo je kilka razy, bez ich zepsucia, nosić można”².

Tyranii mody i wszechobecnemu kultowi nowości sprzyja bujnie rozwijająca się u progu XIX wieku prasa kobieca, która uzasadnia konieczność bycia jednostką modną, nowoczesną i szybko adaptującą się do zmian. Na bieżąco informowano w niej czytelniczki, jakie są wzorce mody zachodniej, i kierowano ich uwagę na poszukiwane usługi oraz przedmioty³. W ten sposób szerokie kręgi szlacheckie mogły śledzić zmieniające się trendy, nie wychodząc z domu. Anonimowy poradnik towarzyski, wydany we Lwowie w 1823 roku, zawierał również wytyczne odnośnie do mody. Autor zachęcał do zachowania umiaru w przyjmowaniu nowych trendów, ponieważ bezrefleksyjne naśladowanie panującej mody wcale nie świadczy o dobrym smaku. „Najnowsze wymysły”, podobnie jak ubiory „staroświeckie”, są jego zdaniem niewskazane⁴.

Cały katalog uznanych za niemodne cech odnajdziemy w literaturze interesującej nas epoki. Niemodni w wielu aspektach są bohaterowie komedii Franciszka Bohomolca, zabobonnicy, pijacy czy pozbawieni uczuć rodzicielskich Sarmaci. W *Małżeństwie z kalendarza* (1766) przedstawiciel pokolenia ojców, przybyły z prowincji Sarmata, próbuje żyć zgodnie z zaleceniami kalendarza. W *Czarach* (1774) ośmieszony został przedstawiciel młodego pokolenia Drągajło. Zamiast podziwu dla umiejętności tancerza, wykonującego skomplikowane ewolucje, w wypowiedzi szlachcica pojawia się posądzenie o kontakty z diabłem. I Staruszkiewicz, i Drągajło ani nie mają świadomości bycia niemodnym, ani nie dostrzegają, że są śmieszni. Obaj noszą kontusz i reprezentują anachroniczne, wstydlive cechy sarmackiego modelu, nieakceptowalnego przez Oświeconych. Modny strój jest w sztukach Bohomolca nośnikiem dobrej zmiany, rozwoju, cywilizacji.

¹ I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 170.

² Ibidem, s. 267.

³ I. Siwicka, *Próba zdefiniowania mody na podstawie wybranych ogłoszeń z prasy Królestwa Polskiego lat 1815–1830*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2007, nr 81, s. 119–120 i 117. O paryskich magazynach modowych zob. G. Juranek, *Płeć mody. Kształtowanie się estetyki płci na podstawie francuskich publikacji modowych z lat 1768–1793*, „Orbis Linguarum” 2018, nr 50.

⁴ M. Korybut-Marciniak, „Najnowsze wymysły”, „wzory elegancji”, „fortel przedsiębiorców”. *Moda w społecznej ocenie Polaków w XIX stuleciu*, „Niepodległość i Pamięć” 2016, R. 23, nr 3(55), s. 18.

Inaczej ma się rzecz w komedii *Zabobonnik* (1781). Tytułowy bohater sztuki Franciszka Zabłockiego boi się kompromitacji, bo doskonale wie, że nie wypada już wierzyć w przepowiednie. Zabobonnik nie chce uchodzić za zacofanego Sarmatę. Strach przed wyśmianiem przez grupę, na której akceptacji mu zależy, powoduje, że nie od razu daje się przekonać do małżeństwa syna. Kalendarze astrologiczne i senniki były wówczas jednak ciągle wznawiane i czytane, również w stolicy i przez modne damy⁵.

Ulubionym motywem tych czasów było konfrontowanie kultury oświeceniowej (nowoczesnej) z postawą sarmacką (tradycyjną). Zofia Rejman wskazuje w tym zakresie dwie charakterystyczne opozycje: Sarmata – przedstawiciel oświecenia oraz fircyk – Sarmata oświecony⁶. Postaci te różni wszystko: strój, styl życia, system wychowania, język, lektury. Literatura oświecenia nie jest łaskawa dla fircyka, bo nie pasuje on do wzorca, który eksponuje narodowe tradycje. Fircyk był pustogłowy, żaloszna i śmieszna była również żona modna. Oboje dość nieudolnie i powierzchownie imitują zachodnie wzory⁷. Etatowi bohaterowie negatywni bardzo szybko doczekali się literackich wizerunków. Portretowani i pojedynczo, i w grupach, stali się przedmiotem bezpardonowych ataków oświeceniowych moralistów. Obowiązującą konwencją ich opisu stała się parodia i krytyka. W osiemnastowiecznej satyrze wielbiciele modnych toalet kontrastowane są często z niewrażliwymi na modę mężami⁸.

Antytezą wzorca żony modnej jest dama niemodna⁹. Rezygnacja z obowiązujących kanonów mody, postrzegana zazwyczaj jako wada, stanie się jej zaletą. Dama niemodna, znając modę, świadomie ją odrzuca, a dokonując wyboru, kieruje się wartościami wyższymi¹⁰. Modę traktuje jako zjawisko marginesowe i niepoważne. Pozytywny wizerunek damy niemodnej, określanej mianem parafianki¹¹, skre-

⁵ Zob. B. Mazurkova, *Druki wróżebne w polskiej ofercie wydawniczej drugiej połowy XVIII wieku. Rekonesans*, w: eadem, *Z potrzeby chwili i ku pamięci... Studia o poezji i prozie oświecenia*, Warszawa 2019, s. 363–401.

⁶ Z. Rejman, *Rozkosze negacji. Inny i obcy w kulturze polskiego oświecenia*, w: *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 279–281.

⁷ Ibidem, s. 282.

⁸ Zob. *Żona modna* Krasickiego czy *Skargi kilku dam w wspólnej kompanii będących, dla jakich racy z mężami swojemi żyć nie chcą* Elżbiety Drużbackiej.

⁹ Jej moc wzorcotwórcza jest jednak dużo słabsza niż oryginału.

¹⁰ Mieszkanki wykreowanej przez Krasickiego w *Mikołaja Doświadczynskiego przypadkach* wyspy Nipu nie pasują do tego opisu, bo nie znają innego systemu wartości.

¹¹ W XVIII wieku „parafianin” nie oznacza już wyłącznie członka wiejskiej wspólnoty kościelnej, ale również prostytutka, człowiek nieobytego, zacofanego, bez ogłady, nieposiadającego stosownego wykształcenia. W „Monitorze” słowo „parafianka” wskazuje na kobietę dbającą o tradycyjne wartości. Ocena osób nazwanych tym leksemem jest więc pozytywna. Zob. J. Gorzelana, *Zmiany znaczeniowe*

ślił w 21 numerze „Monitora” z 14.03.1767 roku autor ukryty pod pseudonimem Wodnicki: „Ta jednak Dama, o której piszę, wykracza przeciw modzie prywatnie w domu swoim; w posiedzeniach przyjacielskich; i publicznie się pokazując”¹². Zasadnicze rysy charakteru bohaterki artykułu – gospodarność, dbałość o służbę, poważne zainteresowania intelektualne – kontrastują ze stereotypowymi cechami modnych żon: przywiązywaniem nadmiernej wagi do stroju, fryzury i urody, zabawowym podejściem do życia, niechęcią do męża i wszelkich zajęć gospodarskich.

Parafianka okazuje mężowi miłość, jest gospodarna (wstaje rano, dba o dom i służbę), bywa „na operze” w teatrze. Nie reaguje na umizgi kawalerów, nie przyjmuje poglądów libertyńskich: nie chodzi na mszę w celach towarzyskich i dla dowcipnych kazań, w zakresie wiary jest – niemodną – konserwatystką. Opis parafianki zamieszczono też w ogłoszonej na łamach „Monitora” recenzji anonimowej broszury *Prezent dla dam warszawskich, czyli modna parafianka krakowskiego Podgórze*. Przeciwwstawienie damy warszawskiej i parafianki krakowskiego Podgórze sytuuje tę drugą w kręgu osób nienowoczesnych i prowincjonalnych¹³.

W literaturze oświeceniowej niemodna dama skonstruowana jest jako przeciwieństwo stołecznej elegantki. Świadomie rezygnuje ona z „wielkiego świata” i wybiera życie na wsi¹⁴, co wiąże się zarówno z rustykalnym charakterem kultury sarmackiej, jak i z ideałami russowskimi, zwłaszcza z opozycją natury i kultury¹⁵. Moda określa w tym wypadku nie tylko wygląd, ale i przestrzeń otaczającą człowieka. Miasto jest symbolem zdegenerowanej kultury, natomiast wieś – naturalności i autentyczności¹⁶.

Parafiankami są bohaterki powieści stanisławowskiej (*Pan Podstoli* Ignacego Krasickiego, *Podolanka* i *Pani Podczaszyna* Michała Dymitra Krajewskiego), wierne i zaradne mężatki, „proste Sarmatki” z satyr XBW i Adama Naruszewicza

leksemu „parafianin”, „parafianka” w epoce oświecenia na przykładzie czasopisma „Monitor”, „Prace Aksjologiczne. Język – Literatura – Kultura” 2018, t. 1, s. 48–50.

¹² „Monitor” 1767, nr 21, s. 162. Pierwowzorem bohaterki była być może Ludwika z Zyberków Borchowa vel Borgowa (zm. 1788), żona Jana Jędrzeja Borchy (1715–1780). *Relacje Jana Heynego agenta księcia Ksawerego Saskiego o „Monitorze” (1765–1770)*, oprac. E. Aleksandrowska, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 3, s. 184.

¹³ „Monitor” 1783, nr 20, w: „Monitor” 1765–1785, wybór, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 547.

¹⁴ W *Słowniku* Lindego „wieśniactwo” nie jest waloryzowane ani dodatnio, ani ujemnie; to „sposób na życie”, prosty i skromny. B.S. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 6: U–Z, Warszawa 1814, s. 225. Z perspektywy modnej damy to wygnanie. Zob. I. Krasicki, *Pan Podstoli*, s. 170.

¹⁵ Opozycja wieś – miasto może być interpretowana jako wariant opozycji kontusz – frak.

¹⁶ M. Warchała, *Autentyczność i nowoczesność. Idea autentyczności od Rousseau do Freuda*, Kraków 2006, passim.

czy skromne i pracowite panny na wydaniu z oświeceniowych komedii, takie jak „niestarannie ubrana” bohaterka komedii Krasickiego *Po modnemu*, która „nie nosi muszek” (akt I, sc. 6.)¹⁷. Marianna wstała o szóstej rano, „zmówiła paciorki, piślała, czytała, teraz haftuje na krosienkach” (akt I, sc. 12.). Matka Marianny i jej starsza siostra Julianna, choć w swoim przekonaniu modne, w oczach światowego kawalera Wiatrakowskiego wyglądają osobliwie, przez co godne są „froncymeru u królowej Wandy” (akt III, sc. ostatnia). Według niedoszłego męża – Julianna „perła ta parafii swojej – a niektórzy twierdzą, że i sąsiedzkiej – perła ta, mówię, jest to zbiór tego wszystkiego, cokolwiek mieć może najuciesznieszego niezgrabność wiejska złączona z małpim naśladowaniem grzeczności miejskiej” (ibidem). Ocena, kto jest modny a kto nie, zależy więc od oceniającego i perspektywy.

Zalety niemodności dostrzega bohater komedii Józefa Wybickiego *Kulig* – prowincjonalny szlachcic Domaros, który mówi do swojej żony: „Byłebym z żoną modną, jak z Tobą szczęśliwy? Nigdy...”, na co Gryzalda odpowiada: „A ten komplement pochlebia mi wiele” (akt I, sc. 9.)¹⁸. Niemodna jest również ich córka, tworząca z narzeczoną, nawróconym utracjuszem, wyjątkowo niedobraną parę. Posiadanie niemodnej partnerki staje się w sztuce Wybickiego gwarantem jej posłuszeństwa wobec męża oraz wzajemnego dopasowania partnerów i wiąże się z rozpacziwą próbą zatrzymania zmian obyczajowych. Wbrew rozpowszechnionej opinii – nie wszyscy ludzie wieku światła chcieli przestać się czuć Sarmatami¹⁹.

Grzegorz Grochowski na marginesie rozważań o węsach, postrzeganych jako emblemat sarmackiego dziedzictwa, wspomina reformę obyczajową Piotra I, który po powrocie z europejskich wojaży kazał bojarom zgolić brody i zabronił noszenia tradycyjnych strojów. Otwarcie nowych czasów – zauważa Grochowski – nastąpiło w świecie mody, a nie kultury duchowej, i kojarzy się raczej z wysiłkiem balwierzy niż z dokonaniem pisarzy, myślicieli, artystów czy wizjonerów społecznych²⁰.

Proces narodzin niemodnej damy – od bohaterki nieświadomej reguł rządzących modą do postaci intencjonalnie ją negującej – stara się pokazać Michał Dymitr Krajewski w powieści *Podolanka wychowana w stanie natury życie i przy-*

¹⁷ Cytaty pochodzą z wydania: I. Krasicki, *Komedie*, oprac. J.T. Pokrzywniak, Poznań 2016.

¹⁸ Cytaty pochodzą z wydania: J. Wybicki, *Dramaty Józefa Wybickiego*, t. 1, opracował zespół pod kierunkiem I. Kadulskiej, Gdańsk 2013.

¹⁹ G. Zając, *Sarmacka muza oświeceniowych Puław*, w: *Oświecenie nieoświecone. Tradycja, tożsamość, imość*, red. D. Kowalewska, A. Ročko, F. Wolański, Toruń 2022, s. 85–98.

²⁰ G. Grochowski, *Węsy*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 9.

padki swoje opisująca²¹. Dorastająca w izolacji Marysia, sztucznie wykreowany „człowiek natury”, dowiaduje się od guwernantki – pani Gentilamour – że podążanie za modą może zapewnić jej atrakcyjność i powszechną akceptację. Jako istota nieskażona, ma zdolność demaskowania otaczającej rzeczywistości: uzmysławia sobie, że w świecie nienaturalnych póż i sztucznych powierzchownych wartości odpowiednia liczba i ekspozycja modnych gadżetów wyznacza miejsce zajmowane w hierarchii społecznej (dama, „modnie i gustownie zrobiona, daje ton w najpierwszych posiedzeniach, obraca na siebie oczy, ciągnie za sobą orszak adoratorów i suszy serca rywalek zazdrosnych”²²). Dozwolone jest przy tym nakładanie różnych masek, stosowanie wszelkich chwytów i strategii oraz wykorzystywanie cudzych słabości czy błędów.

Poddane w powieści Krajewskiego bezlitosnej krytyce modne damy przedstawione są stereotypowo i – co charakterystyczne – w grupie. Ich modny strój jest czymś więcej niż przejawem indywidualnego gustu, wskazuje bowiem na przynależność do wielkiego świata. Nie posiadają one cech indywidualnych, są ukazane szkicowo, kilkoma najistotniejszymi rysami²³. Płyną niejako z nurtem zdarzeń, pozostają głuche i ślepe na trwalsze wartości i głębsze treści. Karykaturalni są również modni kawalerowie. Podolankę drażnią ich przesadne gesty, teatralne pozy, pretensjonalność, używanie języka francuskiego i neologizmów. Bohaterka Krajewskiego zauważa ciągłą zmienność trendów, która świadczy o braku głębszych wartości („Nie ma żadnej rzeczy, która by bardziej podlegała odmianie, jak moda dam naszych”²⁴).

Do wprowadzenia wychowawcy w świat mody czuje się zobligowany jej opiekun. Ekspozuje on paryskość sprowadzonych z zagranicy ubiorów i ozdób: „bransoletki z pereł [...] robią je w Paryżu [...] bo tam są najlepsi złotnicy”, „rogówka, którą najlepiej robią w Paryżu”, „trzewiki modne, z podpisem drukowanym najlepszego szewca w Paryżu”²⁵. Hrabia nie osiąga jednak spodziewanego efektu – powszechnie pożądane wówczas stroje i dodatki nie podobają się Marysi. Bohaterka w bardzo obcesowy sposób ocenia zakupioną dla niej garderobę:

²¹ Książka wywołała polemikę, nazywaną „sporem o *Podolankę*” Zob. A. Kwiatkowska, *Piórowe wojny. Polemiki literackie polskiego oświecenia*, Poznań 2001, s. 24–29.

²² M.D. Krajewski, *Podolanka*, s. 43.

²³ Zwraca na to uwagę T. Kostkiewiczowa, *Ubiory, fryzury, ozdoby twarzy*, w: eadem, *Polski wiek światła. Obszary swoistości*, Wrocław 2002, s. 62–63.

²⁴ M.D. Krajewski, *Podolanka*, s. 70.

²⁵ Ibidem, s. 70–71. Zob. też J. Ryba, *Paryż w literaturze polskiego oświecenia (kilka uwag)*, „Postscriptum Polonistyczne” 2014, nr 13, s. 179–185.

Wsadzono potym na mnie jakieś obręcze aby mię tłukły po nogach, a na nie włożono suknią, tak długą i szeroką, że się na łokieć włożyła za mną, a dlatego że się za mną włożyła mówiono, że była dobrze zrobiona. Dano mi po tym trzewiki z jakimiś korkami, abym sobie wykręcała nogi. Rozumiałam, że mię dla żartu tak ustrojono²⁶.

Marysia zwraca uwagę na fakt, że moda psuje proporcje i naturalne piękno kobiety. Jest wynaturzeniem, dziwactwem, kłóci się z dobrym smakiem.

„Cóż to! – rzekłam na koniec do opiekuna – takie dziwactwa są u ciebie gustownym ubiorem? Rozumieszże, żeś mi przydał wdzięków, zrobiwszy ze mnie statwę ledwie się ruszyć mogącą? Głowa moja nie jestże teraz trzy razy większa jak była przed tym? Alboż mi nie mówiłeś, iż piękność jest pewną proporcją członków do siebie? Cóż za proporcją widzisz zrostu mego, do tej wypukłości boków, albo tego gmachu na głowie, do szczupłości stany?”²⁷

Moda paryska przedstawiona jest w powieści jako ekstrawagancka i niewygodna. Podolanka widzi w niej źródło dosłownego i symbolicznego ograniczenia funkcji życiowych kobiety, która w eleganckiej kreacji nie może wykonywać najprostszych czynności – ubierana i rozbierana przez garderobiane, skazana jest na ich pomoc. Taka ocena obcej mody po części wpisywała się w obecną w oświeceniowym dyskursie modowym krytykę cudzoziemszczyzny. Strój niemodnej Polki okazuje się praktyczny i estetyczny, a estetyka rozumiana jest w kategoriach pragmatycznych jako antyteza stylu paryskiego, uważanego za ekscentryczny i dziwaczny. Niechętna reakcja Marysi jest jednak czymś więcej niż odrzucaniem zachodnich nowinek – bohaterka nie akceptuje „modnego oszustwa”²⁸. W późniejszych wyborach Podolanka – domatorka, której horyzont nie sięga poza sprawę rodziny i gospodarstwa – poprzestaje na praktycznej, utylitarnej funkcji rzeczy. Podolanka rezygnuje z życia „na pokaz”, z udawania, żyje zgodnie z własnym sumieniem, a nie według narzucanych jej przez społeczeństwo norm postępowania. Wybierając naturalność, umiar i prostotę sama się wyklucza z towarzystwa; nie zależy jej bowiem na kontaktach z modnymi damami ani na ich akceptacji²⁹.

²⁶ M.D. Krajewski, *Podolanka*, s. 68.

²⁷ *Ibidem*, s. 69.

²⁸ Por. J.J. Rousseau, *Nowa Heloiza*, przeł. E. Rządowska, Warszawa 1995, s. 120.

²⁹ Z odmienną sytuacją spotykamy się w *Malwinie M. Wirtemberskiej*. Por. D. Kowalewska, „Już nie wieśniaczka, ale elegancka”. *Przestrzenie miejskie w „Malwinie” Marii Wirtemberskiej*, w: *Antropologia kultury mieszczańskiej*, red. J. Ławnikowska-Koper, L. Rożek, Częstochowa 2016, s. 221–232.

Aby postać niemodna mogła zaistnieć jako zjawisko społeczne, potrzebuje aktu oceny i gestu wykluczenia. Parafianin musi przyjechać do miasta i wkroczyć do salonu. Popęlnić gafy, naruszając zasady obowiązującej w towarzystwie etykiety. Bohaterka *Podolanki*, przeprowadzając się na wieś, popełniła wręcz niewyobrażalne dla modnych dam *foux pas*. Warto pamiętać, że Marysia to postać wykreowana na potrzeby utopii literackiej³⁰; być może kryje się za tym sugestia, że mamy do czynienia ze sztucznym tworem, z którym trudno się utożsamić. Bliższa rzeczywistości i życiu tamtych czasów *Malwina* daje się uwieść modzie...

Krytycy modnych ubiorów coraz częściej podpierają się w dyskusjach autorytetami naukowymi: odwołują się do ustaleń ówczesnej medycyny. Dowodzą, że niewygodne stroje i akcesoria modowe okaleczają kobiety i odbierają im zdolność do prokreacji. Szczególnym zagrożeniem dla zdrowia i życia kobiet były chociażby gorsety, które zamiast upiększać, deformowały kobiecą sylwetkę. Nazywane narzędziem tortur i „kozłem ofiarnym historii ubioru” stały się z czasem symbolem zniewolenia kobiet³¹. Niejednokrotnie stawały się również przyczyną komplikacji przy porodzie³². Ściśkały narządy wewnętrzne, powodując ich przemieszczenie, utrudniały oddychanie, zaburzały „krążenie soków”, co prowadziło do częstych omdleń i wewnętrznych krwotoków. „Ściągniona sznurówką tracić poczęłam cerę” – zauważa *Podolanka*³³.

Rodzi się więc pytanie: „dlaczego kobiety nosiły gorsety?”. Bez sprzeciwu poddawały się modowym katuszom, bo gorsety podkreślały ich talię i piersi. Niektóre damy w trosce o idealną figurę posuwały się do ostateczności; w pamiętnikach Heleny Darowskiej odnajdziemy informację o sypianiu w gorsecie i wielogodzinnym masażach, które miały pomagać w utrzymaniu szczupłej talii³⁴. Warto w tym miejscu przywołać postać kapryśnego dziwaka Eligiusza Prażmowskiego, który wręcz zmuszał żonę do noszenia modnych strojów³⁵. Jak odnotował Kajetan Koźmian w pamiętnikach, osobiście wciskał ją w sprowadzane z Paryża suknie

³⁰ W. Pawlik-Kwaśniewska, *Codziennosc eksperymentu. „Podolanka...” Michała Dymitra Krajewskiego*, w: *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 1: *Przyjemnosci, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowska z udziałem M. Marcinkowskiej i Sz.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013, s. 256–259.

³¹ David Kunzle, autor książki *Fashion and Fetishism. Corsets, Tight-Lacing & Other Forms of Body*, twierdzi, że gorset stał się „kozłem ofiarnym historii ubioru, zniechęconym przez rzeczników zwycięstwa wolności kobiet i społecznego postępu”. Cyt. za: T. Majewski, *Hedonizm, purytanizm i fashion studies*, „Kultura Współczesna” 2013, nr 4, s. 121.

³² A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 35.

³³ M.D. Krajewski, *Podolanka*, s. 71.

³⁴ Zob. *Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, red. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980, s. 113.

³⁵ J. Ryba, *Uwodzicielskie oblicza oświecenia. Szkice obyczajowe II*, Katowice 2002, s. 32.

à la Pompadour, sznurując tak mocno i ściśle, że jej piersi sięgały prawie brody a talię można było objąć dłonią. Wąskie trzewiki na wysokich obcasach torturowały jej stopy, czyniąc prawdziwą męczennicę mody, a umieszczane na twarzy muszki i mocny makijaż upodabniały ją do porcelanowej lalki³⁶.

Niektóre matki zakładały córkom gorsety już w ósmym, a nawet szóstym roku życia. Krajewski wspomina o tym – jako wynaturzeniu – zarówno w *Podolance*, jak i w *Wojciechu Zdarzyńskim*:

Córki moje od czwartego roku życia zaczęły nosić sznurówki – zapewnia Podolanę Starościna – Stan piękny jest jedna z najpotrzebniejszych rzeczy dla dziewcząt. Pomału wprawiały się w mocne sznurowanie i tak cienkie były jak lalki³⁷.

Ponieważ nie jest zwyczajem u modolańek zatrudniać się dziećmi i gospodarstwem – stwierdza Zdarzyński – ale tylko starać się o to, aby się podobać i mieć wielbicieli, uroda (jak już powiedziałem) jest u nich najpierwszą zaletą. Dlatego wszystkie tak ładne, jako i nieurodzone noszą od lat sześciu ciasne sznurówki, które chociaż je czynią po większej części garbatymi, bladymi i słabymi, że jednak szczupłość jest u nich pięknnością, wolą być garbate, blade i słabe, byleby były szczupłe³⁸.

Również Jędrzej Kitowicz odnotował, że sznurówkę zakładano bardzo młodym dziewczętom:

Dziewczętom dawano sznurówkę, rogiem wielorybim przeszywaną dla uformowania stanu, czyli talii, acz zbytnim ściąganiem takiej sznurówki czasem dostawały stanu przewlokłego albo na zdrowiu szwankowały. Na sznurówkę od pasa do nóg spodniczkę, latem flanelową, zimą kuczбайową³⁹.

Lekarze i pedagodzy sygnalizowali wielokrotnie, że przedwczesne sznurowanie dziewczynek „przysparza tylko ilość wątłych, słabowitych kobiet”⁴⁰. Po kilku latach noszenia gorsetu nie były one w stanie się bez niego obejść na skutek zaniku nie-

³⁶ Ibidem.

³⁷ M.D. Krajewski, *Podolanka*, s. 87.

³⁸ M.D. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Kraków 2002, s. 105.

³⁹ J. Kitowicz, *O wychowaniu dzieci*, w: idem, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Polak, Wrocław 1951, s. 57.

⁴⁰ H. Wernic, *Praktyczny przewodnik wychowania*, Warszawa 1891, s. 37.

których mięśni, co miało powodować ból fizyczny a nawet kalectwo – garb, wady postawy i inne schorzenia ortopedyczne.

Kontrpropozycją Krajewskiego jest naturalny zdrowy tryb życia. Mieszkanki utopijnej Sielany:

nie starając się zbyt wiele o piękność ciała, nie znają kalectwa i chorób, którym większa część kobiet naszych podlega. Płeć ich ani jest tak ogorziała od słońca jak wieśniaczek naszych, ani tak biała wyblakła jak tych dam, którym sznurówki odejmują wolne odetchnienie. Nie mają prawda tej szczupłości, która u nas jest skutkiem sznurówek, lekarstw i sedenterii, ale za to są zdrowe, płodne i zdolne do pracy⁴¹.

Córki ich „nie wpadają w suchoty z noszenia ciasnych sznurówek, nie są tak słabe w rękach jak damy nasze i nie schną im tak nogi jak modnym damom chińskim”⁴². Pisarz stanisławowski wprowadza tu ciekawy kontekst kulturowy. Okrutny zwyczaj bandażowania dziewczęcych stóp w Chinach pokazuje uniwersalność problemu okaleczania młodych kobiet w celu zapewnienia im korzystnego małżeństwa.

Wrogowie gorsetu, poczynając od Jana Jakuba Rousseau, niemal zawsze byli propagatorami ideału „naturalnej kobiecości”, wyznaczającej pozycję kobiety w hierarchii społecznej⁴³. Przekonani o biologicznie zdeterminowanej naturze przedstawicielki płci pięknej, podporządkowali całą ich cielesność i duchowość dążeniu do reprodukcji⁴⁴. Uwagi o nienaturalności gorsetu odnajdziemy w poemacie heroikomicznym Kajetana Jaksy Marcinkowskiego *Gorset*⁴⁵. Utwór zawiera sugestię, że odejście od wyznaczonych kanonów mody w kierunku prostoty i minimalizmu może zwiększyć atrakcyjność kobiety. Motyw ten pojawia się

⁴¹ M.D. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński*, s. 47–48. Naturalność i zdrowy wygląd mieszkanki wyspy Nipu podkreślał Krasicki w *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach* – powieści, która uchodziła za bezpośrednią inspirację dla Krajewskiego.

⁴² M.D. Krajewski, *Wojciech Zdarzyński*, s. 66–67.

⁴³ Rousseau idealną postać kobiecą wykreował w 5 księdze traktatu pedagogicznego *Emil*. Zob. J.J. Rousseau, *Emil czyli o wychowaniu*, t. 2, przeł. E. Zieliński, oprac. F. Wnorowski, wstęp i komentarz J. Legowicz, Wrocław 1955.

⁴⁴ Według Tomasza Majewskiego wrogowie gorsetu – od Rousseau po Auguste’a Renoira – byli niemal zawsze wyznawcami ideału naturalnej piękności determinującej tożsamość fizjologii, prymatu prokreacji i kręgu rodzinnego; ideału wyznaczającego właściwy zakres dla kobiecych aspiracji. T. Majewski, *Hedonizm, purytanizm i fashion studies*, s. 27.

⁴⁵ O *Gorsecie* zob. R. Dąbrowski, *Nie „marnotrawić zdrowia dla urody” (K. Jaksy Marcinkowski „Gorset”)*, w: idem, *Poemat heroikomiczny w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2004, s. 394–405. Główną bohaterką poematu była konkretna osoba – córka Adama Rzewuskiego, kasztelana witebskiego.

w literaturze oświecenia wielokrotnie. „Zarzucaś jej, że źle się ubiera; wszystkie ubranie jej szkodzi, wszystko, co ją zakrywa, ujmuje jej wdzięku – pisze wicehrabia de Valmont w liście do markizy de Merteuil o pani de Tourvel – Dopiero w prostocie domowego stroju staje się naprawdę czarująca”⁴⁶ Bohaterka poematu Marcinkowskiego, zazwyczaj „posłuszna zbyt modzie, nieceniąca zdrowie/ Pewna Hrabianka, aby swym zachwycać kształtem,/ W ciasny nad miarę gorset wciskała się gwałtem”, zyskuje na urodzie, kiedy pokazuje się publicznie w luźniejszej sukni⁴⁷. Jednym z argumentów za zaprzestaniem sznurowania talii (w utworze pojawia się nawet Widmo ofiary gorsetu) jest troska o przyszłe potomstwo („dorodnych z pięknej krwi Polaków”). Gorset gwałci prawa natury, źle traktuje ciało, rujnuje zdrowie kobiety. Ofiara gorsetu „nadużyła wolności do swojego ciała,/ Do którego natura pierwsze prawo miała”⁴⁸.

Patronat J.J. Rousseau ujawnia się w poemacie Marcinkowskiego w emocjonalnej apostrofie skierowanej do filozofa: „Russo, praw przyrodzenia o ty mistrzu wielki!/ Próżno wyrwać powijacz chcesz od rodzicielki”⁴⁹. Moda zmierza w kierunku naturalności, a gorsety ustępują lżejszym konstrukcjom, by powrócić w epoce wiktoriańskiej. Jednak dopiero u schyłku XIX wieku pojawiły się nowe style w modzie, które stopniowo uwalniały skępowane i zdeformowane ciała⁵⁰.

Zmiana gustów, a nawet moda na to, co niemodne, to zjawiska obserwowane w historii niejednokrotnie. Raz po raz moda staje się niemodna, a poklask budzi raczej wyrazista opozycja wobec tego zjawiska. Zdarza się, że osoba, która umyślnie nosi się lub zachowuje niemodnie, zyskuje w oczach społeczeństwa. W oświeceni u dobrze ilustruje to stosunek do wąsów; kojarzone u progu epoki z anachronicznością i staroświeckością, stają się u jej schyłku symbolem męskości i postawy patriotycznej⁵¹. Trudno byłoby jednak wskazać odpowiednik wąsów w modzie damskiej.

⁴⁶ P.Ch. de Laclous, *Niebezpieczne związki*, przeł. T. Boy-Żeleński, Warszawa 2004, s. 20.

⁴⁷ *Polski poemat heroikomiczny późnego oświecenia. Antologia*, wybór, oprac. i wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2007, s. 87.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 97.

⁴⁹ Cyt. za: R. Dąbrowski, *Nie „marnotrawić zdrowia dla urody”*, s. 404.

⁵⁰ Zmiany te dokonywały się na skutek skierowanych do kobiet apelów ortopedów. Zob. G. Vigarello, *Ćwiczyć, grać*, w: *Historia ciała od renesansu do oświecenia*, t. 1, red. idem, przeł. T. Stróżyński, Gdańsk 2011, s. 263.

⁵¹ Por. A. Ročko, *Kontusz i frak*, s. 30–32; T. Kostkiewiczowa, *Ubiory, fryzury, ozdoby twarzy*, s. 46–54.

Bibliografia

Źródła:

- Bohomolec F., *Komedie na teatrum*, oprac. i wstęp. J. Kott, Warszawa 1960.
- Jaksa Marcinkowski K., *Gorset. Poema heroicomium, wiersz rycersko-wesoły*, w: *Polski poemat heroikomiczny późnego oświecenia. Antologia*, wybór, oprac. i wstęp R. Dąbrowski, Kraków 2007, s. 87–97.
- Jeziernski F.S., *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane*, Warszawa 1791.
- Kapitan i dwie panny. Krakowskie pamiętniki z XIX wieku*, red. I. Homola, B. Łopuszański, Kraków 1980.
- Krajewski M.D., *Podolanka wychowana w stanie natury życie i przypadki swoje opisująca*, Kraków 2002.
- Krajewski M.D., *Wojciech Zdarzyński życie i przypadki swoje opisujący*, Kraków 2002.
- Krasicki I., *Komedie*, oprac. J.T. Pokrzywniak, Poznań 2016.
- Krasicki I., *Pan Podstoli*, wstęp i oprac. K. Stasiewicz, Olsztyn 1994.
- Legowicz J., *Stan małżeński, czyli prawidła szczęśliwego między małżonkami pożycia y porządnego a chrześcijańskiego wychowania dzieci*, oprac. B. Rok, w: *Z podstaw poradownictwa*, red. B. Wojtasik, z. 2, Wrocław 1998.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 2, cz. 1: M–O, Warszawa 1809; t. 6: U–Z, Warszawa 1814.
- Rousseau J.J., *Emil czyli o wychowaniu*, t. 2, przeł. E. Zieliński, oprac. F. Wnorowski, wstęp i komentarz J. Legowicz, Wrocław 1955.
- Rousseau J.J., *Nowa Heloiza*, przeł. E. Rządowska, Warszawa 1995.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1992.
- Vautrin H., *Obserwator w Polsce*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, przekł., oprac. i wstęp W. Zawadzki, t. 1., Wrocław 1963.

Opracowania:

- Barthes R., *System mody*, przeł. M. Falski, Kraków 2005.
- Dąbrowski R., *Nie „marnotrawić zdrowia dla urody” (K. Jaksa Marcinkowski „Gorset”)*,

- w: *Poemat heroikomiczny w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2004, s. 394–405.
- Dumanowski J., *Moda, rywalizacja społeczna i tożsamość szlachty w Polsko-Litewskiej Rzeczypospolitej w XVIII wieku*, „Acta Historica Universitatis Klaipedensis” 2007, t. 14, s. 71–85.
- Glutkowska-Polniak A., *Między trwałością a zmiennością. Moda w perspektywie estetycznej*, „Anthropos?” 2018, nr 27, s. 124–135.
- Gorzelana J., *Zmiany znaczeniowe leksemu „parafianin”, „parafianka” w epoce oświecenia na przykładzie czasopisma „Monitor”, „Prace Aksjologiczne. Język – Literatura – Kultura” 2018, t. 1, s. 45–55.*
- Grochowski G., *Wąsy*, „Teksty Drugie” 2015, nr 1, s. 8–20.
- JurANEK G., *Pleć mody. Kształtowanie się estetyki płci na podstawie francuskich publikacji modowych z lat 1768–1793*, „Orbis Linguarum” 2018, nr 50, s. 375–387.
- Kostkiewiczowa T., *Oświecenie. Próg naszej współczesności*, Warszawa 1994.
- Kuczyńska A., *Wzory modne w życiu codziennym*, Warszawa 1983.
- Kwiatkowska A., *Piórowe wojny. Polemiki literackie polskiego oświecenia*, Poznań 2001.
- Lisak A., *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009.
- Łossowska I., *Zarys problematyki sentymentalnej w powieściach Michała Dymitra Krajewskiego*, „Pamiętnik Literacki” 1976, z. 2, s. 3–25.
- Rejman Z., *Rozkosze negacji. Inny i obcy w kulturze polskiego oświecenia*, w: *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 273–282.
- Rezmer-Mrówczyńska N., *Czy szata zdobi człowieka? Ciało i ubiór w literaturze polskiego oświecenia*, Kraków 2017.
- Ročko A., *Kontusz i frak. O symbolice stroju w XVIII-wiecznej literaturze polskiej*, Warszawa 2015.
- Ryba J., *Paryż w literaturze polskiego oświecenia (kilka uwag)*, „Postscriptum Polonistyczne” 2014, nr 13, s. 179–185.
- Ryba J., *Uwodzicielskie oblicza oświecenia. Szkice obyczajowe II*, Katowice 2002.
- Simmel G., *Most i drzwi. Wybór esejów*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa 2006.
- Siwicka I., *Próba zdefiniowania mody na podstawie wybranych ogłoszeń z prasy Królestwa Polskiego lat 1815–1830*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 2007, nr 81, s. 109–117.
- Szymańska B., *„Obcość z wyboru” – moda na cudzoziemszczyznę w czasach stanisławowskich*, „Prace Polonistyczne” 1995, seria I, s. 21–54.
- Szlendak T., Pietrowicz K., *Moda, wolność i kultura konsumpcji*, w: *Rozkoszna zaraza. O rządach mody i kulturze konsumpcji*, red. eidem, Wrocław 2007, s. 8–26.
- Vigarello G., *Ćwiczyć, grać*, w: *Historia ciała od renesansu do oświecenia*, t. 1, red. idem, przeł. T. Stróżyński, Gdańsk 2011, s. 209–273.
- Warchala M., *Autentyczność i nowoczesność. Idea autentyczności od Rousseau do Freuda*, Kraków 2006.